Nr. 2. Poznań, dnia 28 stycznia 1912. Rok IV.

GAZETA DLA KOBIET

Dwutygodnik poświęcony sprawom kobiet pracujących.

Organ »Związku Stowarzyszeń Katolickich Kobiet Pracujących« z siedzibą w Poznaniu.

Wychodzi co dwa tygodnie na niedzielę. **Zamówienia** przysyłać należy do Ekspedycyi: Poznań — św. Marcin 69. — Abonament na poczcie 50 fen. kwartalnie. — Adres Redakcyi: Poznań — św. Marcin 69. Numer telefonu 2082.

REDAKTOR: Ks. Stanisław Grzęda.

Wiadomości związkowe.

SZÓSTY ZJAZD DELEGOWANYCH
Związku Katol. Stowarzyszeń Kobiet Pracujących

odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego o godz. ½4-tej na sali Domu Katolickiego (św. Marcin 69, I piętro) w Poznaniu. Msza św. na intencyę Związku odprawi się o godzinie 9-tej w kościele farnym.

Porządek obrad:

1. O godz. ½4-tej zagajenie Zjazdu.
2. Sprawdzenie legitymacyi delegowanych.
3. Sprawozdanie z czynności Związku i z czynności biur porady prawnej. — Ref. sekretarz jeneralny ks. Grzęda.
4. Sprawozdanie:
   a) kasy miesięcznej,
   b) kasy posagowej,
   c) kasy pośmiertnej.
5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
6. Wybór członków Głównego Zarządu.
7. Wybór komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski.
9. Wnioski bez uchwał.
10. Zakończenie.

Po poszczególnych sprawozdaniach dyskusya.

Zarząd Główny
Związku Katol. Stowarzyszeń Kobiet Pracujących
Ks. St. Adamski, prezes. Ks. St. Grzęda, sekr. jen. Beckerowa. Ks. I. Czechowski. M. Hoffmann. Ks. J. Kłos. Z. Starkowa. Szafranówna. M. Zielewiczówna.

Legitymacye dla delegowanych

wysłaliśmy wszystkim Stowarzyszeniom. Gdyby z jakichbądź powodów legitymacye nie nadeszły lub nadeszło ich za mało, prosimy odwrotnie nam o tem donieść.

Zwracamy uwagę, że legitymacye należy stosownie wypełnić, wypisując nazwisko i imię delegowanej, i na Zjazd zabrać.

Sprawozdanie Związku

Katolickich Stowarzyszeń Kobiet pracujących od 1-go stycznia 1911 r. do 31-go grudnia 1911 r.

Przy końcu każdego roku wszystkie Towarzystwa obliczają swoje siły, swoje zyski i straty, aby w jasnym poglądzie zdać sobie sprawę z całorocznej pracy.

Podobnie postąpiły Stowarzyszenia kobiet pracujących, należące do naszego Związku. Formularze do sprawozdań, wysłane przed kilku tygodniami do Zarządów, wróciły wypełnione do biura Związku. Gdy **zbierzemy je razem** i policzymy zawarte w nich **wszystkie cyfry**, przedstawi nam się obraz nie tylko jednego Stowarzyszenia, lecz wszystkich, istniejących w całem Księstwie Poznańskiem, należących do Związku kobiet pracujących.

Dla tego też całoroczne sprawozdanie Związku jest dla wszystkich bardzo ciekawe: dla członków naszych, bo dowiadują się oni z niego, jak pracują gdzieindziej, i ciekawe dla nieczłonków, dla całego społeczeństwa, bo dowiaduje się ono, dokąd już myśl wspólnej pracy i szerzenia prawdziwej oświaty pomiędzy kobietami zarobkującemi dotarła, gdzie już kobiety pracujące się łączą, pracują wspólnie i myślą o sobie.

Zachęcamy szczególnie wszystkie Stowarzyszone, aby dokładnie przyjrzały się sprawozdaniu, i choć na pozór suche liczby im się przedstawią, aby jednak uczyły się czytać w tych liczbach, i jak najwięcej dla siebie i dla swego Stowarzyszenia skorzystały.

1. **Ile jest związkowych Stowarzyszeń?** Rok 1910 zakończyliśmy ogólną liczbą 20 Stowarzyszeń. **W roku 1911 założono 6 nowych Stowarzyszeń, które przystąpiły do Związku.** Są to Stowarzyszenia kobiet pracujących: 1) w Ostrowie (założone 25—go marca); 2) w parafii św. Wojciecha w Poznaniu (zał. 14-go maja); 3) w Piotronkach (zał. 16-go lipca); 4) w Środzie (zał. 15-go sierpnia); 5) w Lesznie (zał. 25-go września); 6) w Dobrojewie (zał. 2-go listopada).

Na rok 1912 przechodzi więc 26 Stowarzyszeń związkowych.

Mimo więc, że w jednym roku jak na nasze stosunki dość znaczna ilość nowych Stowarzyszeń

przystąpiła do Związku, ogólna ich liczba na całe Księstwo nie jest dostateczną ani zadowalniającą. Ileż to miasteczek, większych i mniejszych, ile większych wsi istnieje, skąd nieraz odbieramy zaproszenia, aby tam Stowarzyszenie założyć. Niestety dobre chęci rozbijają się o brak sił kierowniczych, o brak czasu u ludzi, którzyby w pracy pomagać chcieli, lecz zbytnio obarczeni są różnymi, innymi obowiązkami.

Gdy jednakże jeszcze więcej przeniknie nas przekonanie o potrzebie pracy społecznej wśród kobiet zarobkujących, gdy coraz więcej będzie takich, które nauczyły się pracować w Stowarzyszeniu i umieć będą pomagać Zarządowi i ks. ks. Patronom, niewątpliwie coraz gęstsza sieć Stowarzyszeń kobiecych pokryje naszą dzielnicę.

Raz po raz słyszy się o stowarzyszeniach w niektórych miejscowościach, które do Związku jeszcze nie należą. Trzeba koniecznie pouczyć takie stowarzyszenia o Związku, wykazać im, jak to idąc samopas nie wiele co znaczą, a złączywszy się razem z innemi coraz większą tworzą siłę, potęgują jednolite i prawidłowe postępowanie.

2. **Ilość wszystkich członków związkowych Stowarzyszeń.** Zeszły rok sprawozdawczy zamknęliśmy ogólną liczbą 5371 członków, które rozdzielały się na 20 towarzystw. W bieżącym roku sprawozdawczym kilka z istniejących już Stowarzyszeń wskazuje pewien przyrost członków. I tak „Stowarzyszenie służby żeńskiej“ w Poznaniu pozyskało 30 nowych członków, „Spójnia“ w Gnieźnie 27, „Oświata“ w Szamotułach 11, „Stowarzyszenie pracownic w handlu i konfekcyi“ w Gnieźnie 18, wiele innych pozyskało mniejszą liczbę, albo też zatrzymało dotychczasową.

Kilka innych, mianowicie trzy większe Stowarzyszenia poznańskie, zaznaczają znów znaczną stratę w członkach. Nie można wprawdzie powiedzieć, jakoby te Stowarzyszenia dla tego upadały. Ubytek członków tłumaczy się bowiem często tem, że Stowarzyszenie szczególnie większe, liczące członków na setki, zabrawszy się do zbadania książek, spostrzega, że dużo zapisanych członków nie uczęszcza na zebrania i nie płaci składek, i dla tego ich z liczby członków skreśla. Gdzieindziej znów pewna ilość członków nie chce zrozumieć ważności przynależenia do Stowarzyszenia i dla tego za lada błahym powodem występuje.

Mimo to, biorąc ogólnie, **liczba wszystkich stowarzyszonych doszła do 5782, tak że przyrost wynosi 411.**

3. Zanim przejdziemy do sprawozdania z wewnętrznej pracy każdego Stowarzyszenia, przyjrzyjmy się jeszcze jego wewnętrznej, ściślejszej organizacyi. Zaliczamy tudotąd w **pierwszym rzędzie zabrania Zarządu.** Prawie wszystkich Stowarzyszeń Zarządy odbywają przed zebraniami plenarnemi osobne posiedzenia. I tak też być powinno. Gdzie tylko Stowarzyszenie się rozwija, gdzie są nowe myśli i nowe projekty, tam Zarząd musi je omówić najpierw pomiędzy sobą, zbadać możliwość projektu, aby już jako rzecz gotową z należytem uzasadnieniem przedstawić go do uchwały na zwykłem zebraniu. Dla tego też wnioski członków, o ile Zarząd uzna je za ważniejsze, powinny przyjść pod obrady najpierw na posiedzeniu Zarządu. Obradowanie na plenarnem posiedzeniu nad wnioskami nieprzygotowanymi, których możliwości wykonania Zarząd bliżej nie rozpatrzył, nie przyniesie zazwyczaj większej korzyści.

4. Jak potrzebne są zebrania Zarządu, tak też wielką pomocą **jest podział Stowarzyszenia na kółka, ustanowienie „starszych“ i zebrania „starszych“.** Kółek w wszystkich Związkowych Stowarzyszeniach naliczyliśmy 582, tak że jedno kółko i jedna „starsza“ przypadłaby na mniejwięcej 10 stowarzyszonych. Jest to liczba zupełnie prawidłowa.

Tam, gdzie jeszcze organizacya „starszych“ nie zupełnie przeprowadzona, trzeba się niezwłocznie do tego zabrać. Tem, czem w męskich towarzystwach są „mężowie zaufania“, tem mają być „starsze“ w naszych Stowarzyszeniach: osobami zaufania. Na nich ma się opierać cała organizacya, tworzą one jakby kość pacierzową całej organizacyi. Służą radą i pomocą Zarządowi, szerzą znajomość Stowa-

CICHA ŻONA MĘŻOWI KORONA.

(Bajka — niebajka.)

Maciej miał doskonałą żonę, co się często zdarza, ale Maciej znał też cenę swego skarbu, co się rzadko zdarza.

Tajemnicą ich szczęścia było to, że wszystko to, co mąż zrobił, to już żona o tem samem przedtem pomyślała — i na to samo, co mąż, się zgodziła. To też poczciwy Maciej nie mógł się niczego dotknąć, niczego zmienić, ni ruszyć w domu, żeby mu żona nie dziękowała za to, iż życzenie jej odgadł i uprzedził.

Życie tedy płynęło im „spokojnie, jak w niebie“, nie przymierzając jak mówią „dziad i baba“ Kraszewskiego. Żyli z małego gospodarstwa, mieli nawet szkapinę do załatwiania sprawunków i do przejażdżek.

Razu pewnego, gdy rozmawiali o swoich zamiarach na przyszłość, to jest na starość, rzekła żona do męża:

— Jużeśmy nie młodzi, nasz bułanek trochę zanadto bryka; już dwa razy o mało co wózka z nami nie przewrócił. Możebyś jutro poszedł do miasteczka na jarmark i konika dobrze sprzedał lub zamienił.

Maciej uznał, że żona słuszność miała. Nazajutrz rano zaprzągł konika do wózka i na jarmark pojechał.

Ale bułanek tak jakby coś przeczuwał, daleko był żwawszy niż zazwyczaj. Nasz gospodarz, aby uniknąć przypadku, zeszedł z wózka i prowadził konia za uzdę. Wtem dogania go gospodarz, który na targ prowadzi krowę.

— Co za ładna dójka! Pewnie z niej macie dużo mleka.

— Nie wiele tam daje, bo niedługo się ocieli — ale za to spokojna ta dobra krowina.

— Toby się mojej starej spodobała. — Czy chcecie się ze mną zamienić, gospodarzu?

— Na waszego konia i wózek? Czemu nie! Z miłą chęcią, odparł wieśniak, na Macieja spoglądając.

Zamienili się i rozstali.

Tymczasem krowa się wlokła, jakby schorzała, a Maciej ją poganiał, żeby prędzej ją do domu przypędzić.

— Źle się jakoś zamieniłem! Na co nam się zda krowa, która mleka nie daje! — Ale wnet spotkał wieśniaka, pędzącego tucznego wieprza, któremu brzuch prawie do ziemi się zwieszał.

— Gwóźdź, gdy potrzebny, więcej wart od brylantu, przypomniał Maciej, to i moja żona często tak mówi.

— Czy nie zamienisz się ze mną za tego wieprza, kumotrze? Dam ci tę oto krowę za niego.

Wieśniak mądry, jeno spojrzał, przekonał się, iż niezadługo będzie właścicielem i krowy i cielęcia; chętnie przystał na zamianę i swoją drogą poszedł wprost ku oborze.

A Maciej szedł dalej ze swym wieprzem i myślał:

rzyszenia pomiędzy obojętnymi, rozwijają ożywioną agitacyą za Towarzystwem.

O ile gazety nie rozchodzą się przez agencye, jak to się dzieje w większych miastach, „starsze“ odbierają je dla swoich kółek w tylu egzemplarzach, ile mają członków, a od nich znów zabierają je stowarzyszone.

Ażeby jednak „starsze“ umiały to wszystko spełnić, potrzeba dla nich objaśnienia odpowiedniego, co da się uskutecznić na zebraniach „starszych“. Odbywają się one często razem z zebraniami Zarządu, raz po raz zaś w miarę potrzeby osobne odbywać się powinny zebrania „starszych“.

5. **Kontrola członków,** uczęszczających na zebrania, odbywa się w wielu Stowarzyszeniach w podany przez Zarząd Główny sposób. Szczególnie w liczniejszych Stowarzyszeniach kontrola taka okazuje się rzeczą niezbędną, bo dopiero wtenczas Zarząd dokładnie wie, które stowarzyszone pilnie uczęszczają na zebranie, a które znów trzeba do gorliwości zachęcić i dla pracy w Stowarzyszeniu pozyskać.

6. Stowarzyszenia po większej części **odbywały posiedzenia swoje raz na miesiąc;** jedno („Spójnia“ w Gnieźnie) odbywa ich jednakże trzy na miesiąc, inne („Oświata“ w Szamotułach, „Stow. żeńskiej młodzieży kupieckiej“ w Poznaniu, „Jedność“ w Inowrocławiu, „Pracujących w handlu i konfekcyi“ w Gnieźnie, „Stow. pracownic konfekcyjnych“ w Poznaniu, „Stow. kobiet prac. w parafii katedralnej“) po 2 razy na miesiąc. Niektóre Stowarzyszenia podawają, że gromadzą członków w miesiącach latowych raz, w zimowych dwa razy.

Na zapytanie, ile stowarzyszonych miało odczyty, niestety nie wszystkie Stowarzyszenia odpowiadają dokładnie; z odebranych odpowiedzi wykazuje się, że było ich 63. Ciekawe tematy, które można polecić do wykładów w wszystkich Stowarzyszeniach, są: „Kształcenie umysłu, woli i serca“; „Mickiewicz jako filareta“; „O katakombach“; „Obowiązki kobiety“; „Tajemnica spowiedzi św.“; „Opis Gniezna“; „Ignacy Krasicki“; „Stanowisko niewiasty w społeczeństwie“; „O agitacyi na rzecz towarzystw“; „O oszczędności“; „O zawodach kobiecych“; „O duchu poświęcenia“; „Postać Grażyny“; „O korzyściach kupowania za gotówkę“; „O państwie kościelnem“.

Na zebraniach wygłaszano liczne deklamacye (480) i śpiewano znane nasze pieśni kościelne i świeckie.

7. Obok zabaw, które służą rozrywce stowarzyszonych, urządzano 15 **wieczornic, przeważnie z obrazami świetlanymi na rozmaite tematy.** Niektóre Stowarzyszenia odbywały **pouczające wycieczki,** i tak zwiedzano: różne kościoły, katedrę gnieźnieńską, kościoły poznańskie, muzeum polskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wystawę obrazów, zamek kórnicki. Wszystkich wycieczek było 29.

8. Sposobem bardzo praktycznej i doniosłej pracy dla stowarzyszonych są urządzane w obrębie Stowarzyszeń **kółka czy to oświatowe, czy nauki praktycznej, czy też śpiewu.** Nie wszystkie stowarzyszone biorą wprawdzie w tych urządzeniach udział. Aleć tego też od wszystkich wymagać nie można, a jeżeli choćby 10 na 100 się zgłosi i korzysta z nauki, już praca nie idzie na marne. Są to zazwyczaj najpilniejsze i najrozumniejsze stowarzyszone, którym nauka, pobierana w patronażach, bardzo później przydać się może i za którą wdzięczne będą przez całe życie.

Kółek oświatowych w roku sprawozdawczym było 11, a brało w nich udział 216 stowarzyszonych.

Kółek nauki praktycznej było 14, a brało w nich udział 186 stowarzyszonych. Piękny początek z kursem gotowania zrobiło Stowarzyszenie pracownic fabrycznych w Poznaniu, który to kurs dokładnie opisano w ostatnim numerze (26tym) z zeszłego roku. Kółek śpiewu naliczyliśmy 13, a uczyły się śpiewu 294 stowarzyszone.

9. Wiadomo jak wielką rolę odgrywają **biblioteki w Stowarzyszeniach,** które udostępniają stowarzyszonym pożyteczne książki. 13 Stowarzyszeń posiada własne biblioteki, w których znajduje się 3035 książek. Pierwszy raz w tym roku znajduje

---

— Tym razem dobrzem się zamienił. Stara będzie zadowolona. — Ale cóż! Wieprz się zmęczył, legł na drodze i ani chciał z miejsca ruszyć. Maciej zaczął do niego przemawiać, prosił go, zaklinał, klął nawet. Napróżno! Zaczął wieprza ciągnąć za łeb, targać za uszy, pchać z tyłu, bił po bokach. — Daremnie! Tucznik leżał sobie w piasku, jakby łódź osadzona na mieliźnie. Maciej był niepocieszony.

Wtem nadszedł człowiek, prowadzący kozę z wymionami pełnemi mleka. Koza biegła, skakała i brykała, aż miło było się na nią popatrzeć.

— Tej nam potrzeba! Wolę ja kózkę taką żwawą od tego głupiego bydlęcia! Przynajmniej będziemy z niej dosyć mieli mleka.

Naturalnie, że „bez targu“ wieprza na kozę zamienił. I dobrze mu się wiodło — przez półgodzinki. Koza długoroga sama ciągnęła Macieja, który się śmiał z jej figli. Ale jak komu 20 lat dawno minęło, to mu się wnet skakania za kozą odechce.

Niedługo napotkał przy drodze pasterza ze stadem owiec. Kozy miał dosyć; bez trudności ze strony owczarza kozę na owcę zamienił.

— Owcze mleko też dobre — a owca przynajmniej nie fika — nie umęczy mnie ani mojej starej.

I dobrze rozumował tym razem Maciej poczciwy. Niema łagodniejszego stworzenia od owieczki. Nie miała napadów wesołości, nie bodła rogami, bo ich nie miała. Za to ciągle beczała, i naprzód też ruszyć nie chciała. Oddzielona od sióstr chciała ciągle do nich się wrócić, a im silniej Maciej ją ciągnął, tem ona więcej beczała.

— Niech ją gęś kopnie! taką głupią owcę! zawołał wreszcie zniecierpliwiony. To beksa, tak samo uparta, jak żona mego kuma Wojciecha. Któż mnie od tej beczącej bestyi uwolni? Chciałbym się jej pozbyć jaknajprędzej! zawołał już głośno w pasyi, przechodząc obok wieśniaka, który na taczce wiózł sobie piękną tuczną gąskę.

— Chcecie się zamienić, ojczulku, to i dobrze. Dam ci gąskę tłustą i „ważną“. Więcej ona warta od tej lichej owczyny, co wam zdechnie za godzinę!

— Niech i tak będzie! odrzekł Maciej — lepsza żywa tuczna gąska od zdechłej owcy.

I na gęś się zamienił — wziął ją pod pachę.

Ale i z gęsią łatwo nie poszło. Ptak niespokojny, chciał się wydostać na ziemię, zaczął chłopa dziobać i bić skrzydłami.

— Tfy! Gęś to żydowski ptak! Moja żona nigdy gęsi nie trzymała.

I zaraz też na przyszłej zagrodzie gospodarskiej zamienił ją na koguta.

Teraz znowu był zadowolonym. Kogut wprawdzie piał od czasu do czasu przeciągle i ochryple i wcale ucha jego nie zachwycał. (Dok. nast.).

się w formularzu sprawozdawczym zapytanie, ile książek w ciągu roku wypożyczono, a przytem jest uwaga, że liczy się każdorazowe wypożyczenie każdej książki. Na to zapytanie Stowarzyszenie „Jedność“ w Bydgoszczy podało 1065 wypożyczeń, „Stowarzyszenie pracownic fabrycznych“ w Jeżycach 1186, „Stow. pracownic“ parafii św. Jana 738 wypożyczeń; inne podawają po 250, 200, 150, inne znów tak mało, że liczby te pewnie wykazują ilość czytelniczek, a nie wypożyczeń książek. Ilość wypożyczeń stanowiłaby jednak bardzo ciekawą liczbę i dla tego musimy się starać, aby tę statystykę coraz więcej udoskonalać. Wszystkie podane w odpowiedziach liczby dochodzą sumy 4117.

10. **Zarząd Główny** odbył w r. 1911 cztery posiedzenia. W imieniu Zarządu Głównego sekretarz gen. odwiedzał różne Stowarzyszenia: kilka w Poznaniu, w Pakości, Łobżenicy, Ostrowie i Lesznie.

11. **Kasa Główna** i ka y zasiłkowe wykazują następujące liczby:

I. KASA GŁÓWNA.

Dochód:

Remanent z roku 1910		2375,18
1. Składki miesięczne Stow. Związkowych:		
Stow. prac. fabr. w Poznaniu	126,25	
Stow. prac. konf. w Poznaniu	497,60	
Stow. kat. służby żeńsk. w Poznaniu	815,80	
Stow. żeńskiej młodz. kup. w Poznaniu	254,20	
St. „Oświata i Praca“ w p. św. Łazarza	259,80	
Stow. pracownic parafii Jeżyckiej	523,20	
Stow. prac. przemysł. par. katedr.	162,60	
Stow. prac. kat. parafii św. Jana	289,60	
Stow. „Strażnica“ par. Bożego Ciała	101,70	
Stow. kob. w handl. i konf. w Gnieźnie	312,20	
Stow. „Zgoda“ w Inowrocławiu	163,20	
Stow. „Jedność“ w Inowrocławiu	522,50	
Stow. kob. prac. w Pakości	77,00	
Stow. „Jedność“ w Bydgoszczy	371,00	
Stow. kob. w h. i konf. w Bydgoszczy	96,70	
Stow. kob. prac. w Łobżenicy	89,30	
Stow. „Oświata“ w Szamotułach	134,90	
Stow. „Zjednoczenie“ w Szamotułach	311,80	
Stow. „Spójnia“ w Gnieźnie	770,20	
Stow. kob. prac. w Ostrowie	270,10	
Stow. kob. prac. par. św. Wojciecha	41,40	
Stow. kob. prac. w Piotronkach	16,20	
Stowarzyszenie „Praca“ w Środzie	30,00	
St. kob. p. wezw. św. Anny w Lesznie	28,80	
St. kob. p. w. św. Józefa w Dobrojewie	17,50	
Odesłano odciągnięte w rozchodach	16,40	6299,95
2. Składki roczne Stow. Związkowych:		
Stow. pracownic fabrycz. w Poznaniu	7,20	
Stow. prac. konfekcyjnych w Poznaniu	36,20	
Stow. katol. służby żeńskiej w Poznaniu	65,70	
Stow. żeńskiej młodz. kup. w Poznaniu	31,20	
Stow. prac. przemysł. w parafii katedr.	38,00	
Stow. „Strażnica“ w par. Bożego Ciała	9,70	
Stowarzyszenie „Zgoda“ w Inowocławiu	12,50	
Stowarzysz. „Jedność“ w Inowrocławiu	50,20	
Stow. kobiet pracujących w Pakości	6,70	
Stow. „Jedność“ w Bydgoszczy	29,70	
Stow. kob. w han. i konf. w Bydgoszczy	10,00	
Stow. „Oświata“ w Szamotułach	10,40	
Stow. „Zjednoczenie“ w Szamotułach	29,50	337,00
Zalega Łobżenica ze składką.		
3. Rozmaite dochody:		
Procent od kapitału obrotowego	11,50	
Za śpiewniki	141,10	
Za druki, stemple, teki itd.	341,60	
Pozostało za nagrody konkursowe	48,10	542,30
Suma ogólna		9554,43

Rozchód.

Kasa chorych:		
Stow. prac. fabr. M. B. N. P. w Poznaniu	66,00	
Stow. prac. konfekcyjnych w Poznaniu	56,00	
Stow. kat. służby żeńskiej w Poznaniu	48,00	
Stow. żeńsk. młodz. kup. w Poznaniu	14,00	
St. „Oświata i Praca“ w p. św. Łazarza	114,00	
Stow. pracownic par. Jeżyckiej	351,00	
Stow. prac. przem. par. katedralnej	66,00	
Stow. kat. prac. paraf. św. Jana	83,00	
Stow. „Strażnica“ par. Bożego Ciała	11,00	
Stow. kob. w handlu i konf. w Gnieźnie	157,00	
Stow. „Zgoda“ w Inowrocławiu	28,00	
Stow. „Jedność“ w Inowrocławiu	106,00	
Stow. „Jedność“ w Bydgoszczy	59,00	
Stow. kob. w han. i konf. w Bydgoszczy	14,00	
Stow. „Zjednoczenie“ w Szamotułach	21,00	
Stow. „Spójnia“ w Gnieźnie	220,00	
Suma		1414,00,

którą wypłacono 212 stowarzyszonym.

2. Rozmaite rozchody:		
Gazeta dla kobiet	4590,95	
Obrona prawna	200,00	
Druki i formularze	482,55	
Administracya	671,86	
Nadzwyczajne	23,05	
Dobrojewo zwrot zapł. składek	16,20	5984,61
Suma ogólna		7398,61

Zestawienie:

Dochód	9554,43
Rozchód	7398,61
Remanent na rok 1912	**2155,82**

II. KASY ZASIŁKOWE.

a) Od 11go kwietnia 1909 istnieje przy Związku kasa pogrzebowa. Członkowie płacą 15 fen. stałych miesięcznych składek, kasa nie jest obowiązkowa. Kasa ta przedstawia się następująco:

Dochód:

Remanent z roku 1910		2598,90
Stow. prac. fabr. M. B. N. P. w Poznaniu	21,65	
Stow. prac. konf. w Poznaniu	201,00	
Stow. kat. służby żeńsk. w Poznaniu	363,00	
Stow. żeńsk. młodz. kup. w Poznaniu	52,95	
St. „Oświata i Praca“ par. św. Łazarza	9,00	
Stow. prac. parafii Jeżyckiej	50,70	
Stow. prac. przemysł. parafii katedr.	48,75	
Stow. prac. kat. par. św. Jana	7,35	
Stow. „Strażnica“ par. Bożego Ciała	24,30	
St. kob. prac. w hand. i konf. w Gnieźnie	88,65	
Stow. „Jedność“ w Inowrocławiu	75,00	
Stow. „Zgoda“ w Inowrocławiu	9,60	
Stow. kob. prac. w Pakości	21,15	
Stow. „Jedność“ w Bydgoszczy	321,45	
St. kobiet w hand. i konf. w Bydgoszczy	10,20	
Stow. „Oświata“ w Szamotułach	40,50	
Stow. „Zjednoczenie“ w Szamotułach	41,25	
Stowarzyszenie „Spójnia“ w Gnieźnie	404,10	
Stow. kobiet prac. par. św. Wojciecha	2,10	
St. kob. pod wezw. św. Anny w Lesznie	6,90	
Procent od kapitału obrotowego	88,85	1888,45
Suma ogólna		4487,35

Rozchód.

Stow. prac. konf. w Poznaniu	60,00	
Stow. żeńsk. młodz. kup.	120,00	
Stow. „Strażnica“ w par. Bożego Ciała	60,00	
Stowarzyszenie „Spójnia“ w Gnieźnie	85,00	325,00

Zestawienie:

Dochód	4487,35
Rozchód	325,00
Remanent na rok 1912	**4162,35**

b) **Kasa posagowa** jest dla stowarzyszonych dobrowolna; należąca do niej opłaca 50 fen. po ogłoszeniu seryi w „Gazecie". Dochodu w kasie posagowej było 3544,85 mk., a rozchodu 4362,00 mk., tak że deficyt w kasie posagowej w bieżącym roku wynosi 817,15 mk.

Deficyt ten pochodzi stąd, że stowarzyszone płacą małe składki, a odbierają dość wysokie wypłaty. Na ogół przypadała serya obecnie raz na miesiąc, to znaczy, że przez rok stowarzyszona wpłacała 6,00, a przez dwa lata 12,00 mk., a odbiera po 2 latach marek 30,00. Z tegoby wynikało, że koniecznie serye muszą być częstsze, aby uchronić się deficytu na przyszłość.

Te liczby przedstawiają ogólny pogląd pracy wszystkich Stowarzyszeń i całego Związku. Na ogół widać u większej liczby Stowarzyszeń rozwój, jak zaznaczają sprawozdania. Bez wątpienia praca jest nie łatwa, szczególnie w początkach, gdy przełamywać trzeba niejedną trudność; aleć owoce dotychczasowych wysiłków zachęcają nas do wytrwania na obranej drodze, do szerzenia zdrowych i uczciwych zasad wśród szerokich sfer kobiet zarobkujących naszego społeczeństwa.

Zygmunt Krasiński.

I.

Rok wielu rocznic rozmaitych — radosnych, i smutnych. Ale przeważają radosne, gdyż weselem napełniać nas muszą czasy, w którym „opatrznościowych" mężów światło dzienne ujrzało wielu.

Najbliższą nas rocznicą, to wspomnienie setnych urodzin Zygmunta Krasińskiego. Uczcić mamy ją i uczuciem i datkiem. Ale jak hołd złożyć nieznanemu? Kochać i cenić można tylko to, co się poznało.

Więc zabierzmy się do tego poznawania życia, umysłu i duszy poety, który nam ma być blizki, a jednak dziś jeszcze zapewne dość jest dalekim.

Dzieła Krasińskiego całe w dosłownem brzmieniu i całej rozciągłości nie wszystkim dostępne, nie każda z nas miałaby cierpliwość zastanawiania się nad ich głębokiem znaczeniem. Ale i to przy dobrej woli jest możliwem.

Każda z nas jednak poznać może bliżej umysłowość i istotę wielkiego twórcy, przypatrzeć się nietylko jego szlachetnym rysom twarzy, ale co ważniejsze duszy i sercu poety.

Starajmy się dojść do tego tymczasem drogą nam najbliższą, przez poznanie kobiet, z któremi Krasiński przestawał, żył i myślał, które na wrażliwej duszy poety niezatarty ślad zostawiły.

Ta droga do charakteru i umysłu poety nas zbliży najlepiej.

Więc naprzód matka.

Sierotą była oddawna, a chowała się w domu najzacniejszego Rzeczypospolitej obywatela, ojczyma swego, Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmu czteroletniego i jednego z twórców Ustawy Trzeciego Maja. Szła z tego samego rodu Radziwiłłów, z których poprzednio nieszczęśliwa Barbara na tronie polskim zasiadła. Marya z Radziwiłłów generałowa Krasińska o jedynaka wychowanie dbała osobiście i wykształcała w synu uczucie rzewne, tkliwe i szlachetne. Więc też syn ją kochał niezmiernie, darzył miłością z ubóstwianiem graniczącą. Jakkolwiek francuzczyzna na zewnątrz pokaźne miejsce miała w domu, którego głowa była adjutantem i powiernikiem wielkiego Napoleona, jednak pani Krasińska równie jak ojciec chłopczyka ojczyznę kochać nauczyła. Ona też mimowoli sercu tkliwego pacholęcia cios zadaje srogi — bo już 10-go roku życia odumiera jedynaka. Krasiński traci matkę — a stratę odczuwa tak boleśnie, że rozpaczy dziecka nie można było utulić — bano się o życie chłopca, więc ojciec nie pozwolił nawet być mu obecnym przy zamknięciu trumny, na uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i zabrał go do Opinogóry, dokąd zwłoki matki przywieziono.

Pamięć matki Krasiński czcił zawsze jak świętą — i nigdy nauk i przestróg jej nie zapomniał — chociaż ich wspomnienie nie starczyło wtedy, gdy młodzieńcowi najbardziej serca matki było potrzeba. Nieraz na wygnaniu tęskniąc za ziemią rodzinną, za domem, wspomina „kaplicę, gdzie spoczywa moja matka!" Ach dzwonek tej kaplicy roztopiłby we łzy twardość głazu, który noszę w swem łonie. Wieczorem módz się pomodlić przed kratą, niedaleko trumny przy blasku lampy.... całe dzieciństwo moje ciśnie się przez kraty krypty i otacza mnie w pobliżu grobowca mej matki — a potem jej łoże śmiertelne i ostatnie pożegnanie!..." Miłość ta długo będzie najsilniejszą a najczystszą.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Piotra Skargi.

...Jako możem mieć odpuszczenie grzechów naszych, gdy braci naszej nie odpuszczamy? Żadnej się łaski u mnie — mówi Chrystus — nie spodziewaj, jeżeli się z bratem, chociażby najuboższym, nie zgodzisz. O Panie mój! i nogi mu umyję i ucałuję i zdrowie moje zań dam, bylech (bylem) od Twojej łaski nie odpadał....

Szkoła pracy domowej w Zakopanem.

Nie ma dziś bodaj matki polskiej, myślącej o uzupełnieniu wykształcenia swoich córek, którаby nie słyszała o **„Zakładzie Kórnickim"** generałowej **Zamoyskiej** w Zakopanem. Wiadomości te jednak są tak skąpe, że nieraz zdarzało mi się słyszeć o szkole wspomnianej zdania z sobą najsprzeczniejsze — tak co do zadań przez zakład podjętych, jak mianowicie co do wartości społecznej całej tej instytucyi. Ponieważ sama miałam dłuższy czas córkę w Zakładzie Kórnickim, a interesując się żywo sprawą wychowania naszych dziewcząt, starałam się przy tej sposobności jaknajdokładniej zapoznać z całą działalnością zakładu, chciałabym się tutaj podzielić z szanownemi czytelniczkami swemi spostrzeżeniami i wrażeniem, jakie Zakład na mnie wywarł.

Świadczy to dobrze, o naszych matkach i w ogóle rodzicach, że coraz więcej zwracają uwagę na należyte wychowanie nietylko swoich synów — ale nie mniej i córek. Szkoły nasze — czy to elementarne, czy też wyższe — ani w przybliżeniu nie dają dziś córkom naszym przygotowania do spełnienia zadań, jakie je w przyszłości czekają. Dotąd posiadaliśmy jeszcze — choć w skromnej liczbie — szkoły, przez osoby prywatne prowadzone, w których wychowanie i nauka choć wsłu-

tek przepisów szkolnych nie oparta na gruncie polskim, dawała jednak szereg wiadomości, jak spełnić zadanie żony i matki. Szkoły te zmalały jednak obecnie prawie do zera.

A córkom naszym potrzeba jednak dziś nauki nietylko elementarnej, czy humanistycznej i pewnej ogłady, ale potrzeba im przedewszystkiem **wychowania**, któreby je uzdolniło do wypełnienia czekających je zadań w obec rodziny i własnego społeczeństwa. Jest to głęboką prawdą, że odrodzenie czy to jednostek czy całych społeczeństw zaczyna się od serca, a nie od rozumu — **od charakteru**, a nie od oświaty i sztuki. A przecież w tej dziedzinie nie mężczyzna lecz kobieta pierwszą odgrywa rolę. W r. 1803 w Warszawie, na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół nauk, którego staraniem powstało słynne na całą Europę Liceum Krzemienieckie, wygłosił **ks. Woronicz**, późniejszy biskup krakowski, potężną mowę, w końcu której tak się odezwał do Polek:

„Ale cóż zachęty i usiłowania nasze pomogą, jeśli ty, druga narodu naszego połowo, wy nasze matki, i wzrastające dziewice, jeśli wy zapomnicie choć na moment o waszych obowiązkach. Los tych pokoleń, w których ducha przelać usiłujemy, jest w rękach waszych. Jakim naprzód do nich językiem przemówicie, jakiem je uczuciem natchniecie, jaką im granicę sławy określicie, tacy z nich będą obywatele".

Dochodzą do tego jeszcze wymogi społecznej natury, które dziś i w świecie gospodarstwa kobiecego ważną odgrywają rolę. Stosunek pani domu do sługi i na odwrót wcale inaczej się przedstawia, niż np. przed 10, 20 laty, gdyż i tutaj uwidocznia się coraz więcej przedział, panujący między kapitałem a pracą. Otóż jeśli córki nasze poznają wartość pracy według zasad chrześciańskich — i nauczą się szanować godność w człowieku bez względu na jego stanowisko społeczne, wtedy staną się i tutaj czynnikiem rzucającym pomost nad rozłamem społecznym, bez względu na to, czy kiedyś przypadnie im w udziale rola pracodawcy, czy też pracobiorcy.

Tego wszystkiego szkoła czy to elementarna czy też wyższa u nas nie daje. Troskają się więc nieraz matki, jak to wykształcenie córek uzupełnić, a mianowicie w jaki sposób dać córce możność wyszkolenia się w pracy domowej i zajęciach praktycznych, wchodzących w zakres obowiązków kobiecych. Do niedawna poważną pod tym względem przysługę wyświadczał rodzicom i całemu społeczeństwu wielkopolskiemu zakład p. F. Szczerbińskiej w Śremie, który jednakże przed dwoma laty (na 1. IV. 10.) został przez policyę zamknięty. Rozporządzenie to dotknęło szczególnie nasz stan średni, tak wiejski jak miejski, który w zakładzie śremskim główny stanowił kontygent. Szkoda, że kierowniczka p. S., posiadając i rutynę odpowiednią i już wyrobioną doskonałą opinię, nie zdecydowała się — jak wpierw projektowała — aby w Galicyi szkołę swą na nowo otworzyć, a z pewnością i tam uczennic by jej nie zabrakło.

Po zniesieniu tedy zakładu śremskiego „Zakład Kórnicki" w Zakopanem tem większą zwrócił na siebie uwagę, zwłaszcza, że p. Szczerbińska, donosząc w dziennikach o przymusowem zwinięciu swojej szkoły, tenże zakład rodzicom i interesowanym szczególnie poleciła.

Chciałam pisać o „Zakładzie Kórnickim" w Zakopanem, tymczasem, uwagi ogólne na ten temat tyle zabrały miejsca, że z rzeczą samą odsyła mię ks. redaktor już do następnego numeru, w którym opisywać będę szanownym czytelniczkom już tylko Zakopane. **Espe.**

Wskazówki dla matek.

1. Nie pozwól nigdy dzieciom próżnować, zawsze czemkolwiekbądź je zajmij, żeby nawykły do pracy i wytrwałości.
2. Naucz je zawczasu rachować i obliczać, a korzyść obliczania wykazuj im na przykładzie.
3. Nie dawaj dzieciom pieniędzy, kiedy idą do szkoły — wogóle nie wiele im dawaj kieszonkowego. Jeżeli dzieciom za wiele pieniędzy do ręki dajesz, sama uczysz je rozrzutności.
4. Rozchody swoje zastosuj do dochodów męża czy swoich. A zawsze wydawaj mniej, aniżeli zarobisz.
5. Nie prowadź domu większego, tylko gospodarstwo urządź jaknajskromniej.
6. Nie patrz pogardliwie na sąsiadkę, która od ciebie uboższa.
7. Bądź uprzejmą dla wszystkich, a zwłaszcza dla uboższych od siebie.
8. Na końcu roku miej już oszczędności, choćby i najdrobniejsze.

Głosy Czytelniczek.

P. H. Słusznie bardzo Pani broni naszych staropolskich obyczajów. Powściągliwość i skromność zawsze powinny być przednią ozdobą „polskiej dziewicy", którą nasze starodawne piosenki wychwalają. Czemu jednakże nie poznać obyczajów kobiet innych? Można się o nich czegoś dowiedzieć, a jeszcze nie potrzeba ich naśladować. Ja także cieszyć się będę, jeżeli coraz mniej Polek będzie obce przejmowało obyczaje. Niechby też przestały z małżeństwa robić „geszeftu" i przez ogłoszenia dziennikarskie szukać kawalerów czy mężów. Może Pani i o tem słów kilka napisze; bo i ta przestroga się przyda.

ŻARTY.

— Policyant do pijanego: Tem przecież pan domu sobie nie otworzy. To przecież cygaro!

— Pijany: Olaboga! To w takim razie musiałem klucz wypalić.

— Tatusiu, ja dzisiaj sam jeden z całej szkoły umiałem nauczycielowi na pytanie odpowiedzieć.

— A to mnie cieszy! O cóż to nauczyciel cię pytał?

— Pytał się, kto w naszej klasie stłukł szybę...

Sprawy Związku i Stowarzyszeń.

45 serya kasy posagowej rozpoczyna się z dniem 1 lutego 1912.

Kto do 1 lutego 1912 nie zapłaci 42 seryi, z dniem tym traci prawo do kasy. *X. Gręda, sekr. Jener.*

Z ruchu stowarzyszeń.

„Strażnica", Tow. żeńskiej młodz. parafii Bożego Ciała w Poznaniu.

Dnia 2 stycznia wieczorem o godz. 8¼ odbyło się zwyczajne zebranie, które zagaiła p. przewodnicząca

z powodu nieobecności ks. patrona, witając gości obecnych oraz p. Krzyżankiewicza. Przystąpiono do przeczytania kandydatek. Następnie wygłosił wykład p. Krzyżankiewicz na temat: „Z czego świat się składa?" Mówca przedstawił ziemię, wodę, ogień i powietrze, tłomacząc jak szkodliwem by było powietrze, gdyby rośliny nie wciągały w siebie kwasu węglowego; zachęca stowarzyszone, aby korzystały z czytelni ludowej i czytały dobre i pouczające książki, które człowieka kształcą i uszlachetniają. Dziękowano licznymi oklaskami, a p. przewodn. dziękując mówcy, prosiła o dalsze wykłady na zebraniach towarzystwa naszego. Deklamacye wygłosiły dwie stowarzyszone. W komunikatach zarządu oznajmia p. przewodn., aby stowarzyszone uiściły się ze składek 44-tej seryi kasy posagowej, potem aby panie, które biorą kurs szycia, pieniądze złożyły na ręce przewodniczącej.

Tow. „Strażnica", żeń. młodz. przy kościele Bożego Ciała w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 17 grudnia odbyło się o godz. 5-tej po południu zwyczajne zebranie, które zagaił ks. wicepatron Cieszyński. Jako gości powitano p. radną Reinsteinową, prof. Łazarewiczową i kilka pań. Po przeczytaniu protokółu przystąpiono do wymienienia kandydatek i przyjęcia nowych członkiń. Nastąpił wykład p. Cieciury na temat: „Czego ja się pragnę nauczyć?" Szanownej prelegentce za tak piękny wykład podziękowano hucznymi oklaskami. Nastąpiły komunikaty zarządu. P. przewodn. prosi starsze, by odebrały karty na gazetę i legitymacye. Do rewizyi kasy wybrano pp. Kędziorę i Spartę. Do rewizyi biblioteki p. Mamet. Walne zebranie odbędzie się w 3-cią niedzielę t. j. 21 stycznia o godz. 5 po południu. Następnie zdała skarbniczka sprawozdanie z wieczornicy. Dochodu było 135,45 mk., rozchodu 106,98 mk., pozostało 28,47 mk. Po wspólnym śpiewie i odpowiedziach na pytania z skrzynki ks. patron solwował zebranie o godz. 6½ wieczorem.

Stowarzyszenie „Zgoda" w Inowrocławiu.

Zebranie walne stow. naszego odbyło się dnia 16-go stycznia o godz. ½9 wieczorem. Po zagajeniu przez ks. wiceprezesa i przyjęciu 6 kandydatek odczytała zastępczyni sekretarki protokół z ostatniego zebrania oraz protokół roczny. Z sprawozdania sekretarki dowiedziały się stow. o rozwoju towarzystwa naszego; ks. wicepatron zaś wyraził swe zadowolenie z działalności towarzystwa zaznaczając, iż śmiało ono patrzeć może w przyszłość, skoro nadal tak działać i rozwijać się będzie. Prosił również stow., ażeby w modlitwach swych pamiętały o zmarłych członkiniach tow. jak o stow. śp. Jankowskiej, Barteckiej oraz Ignaszak, a uczciły ich pamięć przez powstanie z miejsc, co stow. uczyniły. Przystąpiono następnie do sprawozdania skarbniczki, które wykazuje dochodu ogólnego na rok 1911: 452,47 mk., rozchodu 459,80 mk. Z sprawozdania bibliotekarki wynika, iż tow. powiększyło swą bibliotekę o tomów 71, czyli że posiada ogółem 81 dzieł; pochwalić można, iż stow. zrozumiały wartość i pożytek książek. Przystąpiono potem do wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzą pp.: Kowalewska przewodnicząca; Kwiatkowska sekretarka; Kierczyńska zastęp. sekr.; Korusówna skarbniczka; Jankowska bibliotekarka; Zimerówna zastęp. bibl.; Zeiskówna i Paczkowska kontrolerki. Zmieniono również listę delegatek do Poznania i to zamiast p. Kowalskiej wybrano p. Kwiatkowską.

Ks. wicepatron podziękował staremu zarządowi za pracę jego i działalność dla dobra tow., dając pokwitowanie za całoroczną sumienną i gorliwą działalność z wyrazem nadziei, iż członkowie jego nadal pracować będą dla stow. W komunikatach zarządu oświadcza ks. wicepatron, iż lekcye w patronażach odbywać się będą odtąd w resursie kupieckiej przy ul. Farnej i to nie jak dotąd w czwartki, lecz we wtorki; zaś świeżo przystępujące stow. pobierać je będą w mieszkaniu p. Zabłockiej. W sprawie zabawy zimowej, która się odbędzie 18 lutego na sali hotelu Basta, proponuje przewodnicząca następujące ceny wstępnego: stow. płacą 25 fen., ich rodzina 50 fen. z wyjątkiem ojców i braci, gdyż panowie płacić mają 1,50 mk. włącznie tańca, którą to normę ogólnie przyjęto. Ks. wicepatron zaznacza jeszcze, iż zaproszeni być powinni li tylko panowie z rodziny, gdyż tow. urządza zabawę dla swych członkiń nie zaś dla obcych pań. Przy końcu zabiera jeszcze raz głos przewodn. i prosi, aby stow. regularniej uiszczały się ze swych składek miesięcznych oraz seryi pogrzebowych.

J. Kwiatkowska, sekr.

OGŁOSZENIA.

Wspólna Komunia św. Tow. „Strażnica" odbędzie się w niedzielę, dnia 28 stycznia o godz. 9-tej rano w kościele Bożego Ciała. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Walne zebranie stowarzyszenia kobiet pracujących parafii św. Wojciecha odbędzie się 11-go lutego o godz. 2 po południu na salce przy kościele św. Wojciecha. Wszystkich członków jaknajuprzejmiej zaprasza Zarząd.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

(Styczeń.)

31-go o godz. 8¾ „Zgoda" w Inowrocławiu.

(Luty.)

4-go 1) o godz. 2 stow. prac. par. Jeżyckiej; 2) o 8¾ stow. kob. prac. w handlu i konf. w Gnieźnie; 3) o godz. 5 stow. „Jedność" w Bydgoszczy; 4) o godz. 5 „Spójnia" w Gnieźnie; 5) o godź. 4 stow. kob. prac. w Pakości; 6) stow. kob. prac. w Lesznie; 7) stow. prac. przemysł. par. katedr.

6-go 1) o godz. 8¾ stow. „Strażnica" w par. Bożego Ciała; 2) o godz. 8 stow. prac. konf. w Poznaniu.

7-go 1) o godz. 8 stow. kob. prac. w Dobrojewie; 2) o godz. 8 stow. żeńsk. młodz. kup. w Poznaniu.

11-go 1) o 8¾ stow. „Jedność" w Inowrocławiu; 2) stow. kob. prac. w Piotronkach; 3) o godz. 2 stow. kob. prac. parafii św. Wojciecha.

Sprawozdanie Kasy głównej

z dnia 31-go grudnia 1911 roku.

Wypłata Kasy chorych.

Nazwa Stowarzyszenia	Nazwisko i imię stowarzyszonej	Wysokość odebranej sumy ℳ	₰	Ogółem ℳ
Stow. Kob. pracujących w handlu i konfekcyi w Gnieźnie (nadesł. po 31 grudn.)	Borkowska Marya	7	—	
	Dankowska Kunegun.	10	—	
	Majerowicz Marya.	10	—	
	Paluszyńska Jadwiga	7	—	
	Regrowska Stanisława	10	—	
	Szuszkiewicz Agn.	10	—	
	Zalewska Helena	7	—	
	Żołądkiewicz Marya	10	—	71,—
Stowarzysz. »Spójnia« w Gnieźnie (nadesł. po 31 grudn.)	Graczyk Maryanna	7	—	
	Kauss Anna	7	—	
	Nowakowska Maryan.	7	—	
	Osińska Barbara	7	—	
	Przybylska Agnieszka	7	—	
	Stachowska Wiktorya	7	—	
	Sławińska Wiktorya	7	—	
	Stolarz Stanisława	7	—	
	Tamborska Katarzyna	7	—	63,—
		134	—	134,—

Wypłata kasy pogrzebowej

Spójnia Gniezno.	Tamborska Katarzyna	60	—	06,—
		60	—	60,—

Nabyliśmy resztę nakładu książki pod tytułem:

Cześć Maryi

Książka do nabożeństwa

dla czcicieli Maryi

szczególnie dla

Sodalicyi Maryańskich, Dzieci Maryi, Bractw Różańcowych

ułożona przez

Ks. Teofila Gapczyńskiego

(Format zgrabny kieszonkowy, str. 535)

oddajemy dopóki zapas starczy, w oprawie w płótno, brzegi czerwone marek **1,60** (zamiast ceny pierwotnej mk. 8), w skórkę szagrynową, brzegi złocone mk. **2,40** (zamiast ceny pierwotnej mk. 5).

Książka ta zawiera oprócz tablicy świąt, spisu imion Świętych, słowiańskich: Modlitwy na zebraniach Sodalicy Maryańskich, Modlitwy codzienne, Modlitwy do Mszy św., do Spowiedzi św., do Komunii św. — Rozmyślania o Przenajświętszym Sakramencie, Modlitwy odpustowe, Modlitwy do Matki Boskiej, Modlitwy na główne święta Najśw. Maryi Panny, Modlitwy do Świętych Pańskich, Modlitwy na różne intencye, Litanie — Rozmyślania — O różnych ćwiczeniach pobożnych na cześć Matki Bożej odprawianych — Drogę Krzyżową — Gorzkie żale — Pieśni do Matki Boskiej, Pieśni na Boże Narodzenie, na Wielki Post, Pieśni Wielkanocne, na Boże Ciało, pieśni przygodne.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań — Posen O. 1.

ROCZNIKI

oprawne

Pracownicy z r. 1906, 1907 i 1908 à 3 Mk.
Gazety dla Kobiet z 1909 à 4 Mk.
Gazety dla Kobiet z 1910 à 3 Mk.
Gazety dla Kobiet z 1911 à 3 Mk.

poleca

Eksped. Gazety dla Kobiet

Poznań, św. Marcin 69, II p.

Hurtownie i detalicznie

Materye na suknie

czarne i kolorowe

płótna na koszule, pościele w kratki i gładkie, na wsypy, linony, szyrtyngi i walisy, adamaszki, koszule męzkie, damskie i dziecięce, pończochy, skarpetki, trykotaże, chustki, ręczniki, ścierki

poleca

Wojciech Sporny,

Poznań, ulica Szeroka 25.

Jedyny największy polski interes przy ulicy Szerokiej.

Przy każdem zakupnie udzielam zielone znaczki.

Dla Waszych Córek!

Każdemu Rodzicowi, któremu dobro córki leży na sercu polecamy książkę:

Dobra służąca

czyli

Co powinnam wiedzieć o służbie i na służbie?

Poradnik dla Służących.

Cena egz. w oprawie płóciennej Mk. 1,00, z przesyłką 1,10, za zaliczką 1,30.

Zamówienia przyjmuje

Eksp. „Gazety dla Kobiet".



Żądajcie

cennik franko i darmo

na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżyki, medaliki, breloki, branzoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczania włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, stemple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieściowe, perfumy, garderobę męską, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluski, suknie, chustki, fartuchy itd. Adres:

Hieronim Tilgner,

Berlin, Paulstrasse Nr. 8.

Tanie pożywne obiady otrzymać mogą w zamian za nizką zapłatę wszelkie kobiety pracujące w **Schronisku służby żeńskiej w Poznaniu,** przy ulicy Wrocławskiej nr. 4, II p.

Do 5 marek i więcej dziennie zarobku. **Maszyny do więzienia pończoch i trykot.** od **120** M., na spłatę. Nauka darmo, robotę też odbieram. — Cennik fabr. 30 fen. w znaczk.

St. Lewandowski, Bydgoszcz Bromberg, Neue Pfarr-Str. 2.

Nowość! Nowość!

Dla bibliotek towarzystw

polecamy napisaną przez p. **Helenę Rzepecką** książkę p. t.:

Ojcowa spuścizna.

Zarys piśmiennictwa naszego.

Cena egzemplarza **75 fen.**, z przesyłką **85 fen.**

Ekspedycya „Gazety dla Kobiet"

Poznań — Posen, St. Martinstr. Nr. 69.

Wyszedł z druku i jest do nabycia

Kalendarz Robotniczy

na rok 1912

Cena dla członków **50 fen.**, z przesyłką **60 fen.**
Cena dla niecżłonków **60 fen.**, z przesyłką **70 fen.**

Odwrotnie wysyła

Ekspedycya „Gazety dla Kobiet"

Poznań — Posen, St. Martinstr. 69.

Mydła i artykuły do prania

najtaniej się kupuje

w Centralnej Drogeryi

J. Czepczyńskiego

Poznań, Stary Rynek 8. — Telef. 236.

Baczność!! Rodacy!!

z blizka i z daleka!

Na nadchodzącą uroczystość **Matki Boskiej Gromnicznej** polecam każdemu rodakowi lub rodaczce zaopatrzyć się w **prawdziwą** (211)

świecę gromniczną

z mego handlu świec. Polecam świece w cenie po 1.50, 2,25 i 3,00 za sztukę. Każdemu kto świecę u mnie kupi lub też listownie zamówi, daję **darmo** na pamiątkę **piękny duży obraz** Świętych Pańskich a mianowicie: Świętą Rodzinę, Matkę Boską Częstoch., Serce Jezusa, św. Antoniego i t. d. Moje świece wysyłam jak najdalej na obczyznę, dla tego proszę o pospieszne zamówienia, by każdy na czas świecę odebrał. Świece moje są tylko czysto białe a nie z wizerunkami Świętych Pańskich. — Więc tylko wysyłam świece piękne, gładkie i białe. Rodakom na obczyźnie polecam z sąsiadami swemi się umówić i dla kilku domów zawsze razem u mnie świece zamówić. — Adresować proszę tylko

M. Marcinkowski,

Stralkowo i. Pos.

Za część inseratową odpowiedzialna Aniela Wolska z Poznania.
Nakładem, czcionkami i drukiem Drukarni i Księgarni św. Wojciecha G. m. b. H. w Poznaniu.